

Sygn. akt I ACa 68/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący : SSA Bożena Wiklak (spr.)**

**Sędziowie: SA (...)**

**SA Tomasz Szabelski**

Protokolant: sekr. sąd. Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. H.**

przeciwko **Towarzystwu (...)** w **W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 listopada 2015 r. sygn. akt II C 1234/11

**I. z mienia zaskarżony wyrok na następujący:**

**„1. z asądza od Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych w W. na rzecz M. H.:**

**a) k wotę 155.000 (sto pięćdziesiąt pięć tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 lipca 2011 r.,**

**b) k wotę 5.283,74 (pięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt trzy 74/100) zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 lipca 2011 r.,**

**c) r entę na zwiększone potrzeby w kwocie po 2.400 (dwa tysiące czterysta ) zł miesięcznie płatną do 10. każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, poczynając od dnia 1 lipca 2011 r.,**

**d) r entę wyrównawczą w kwocie po 1.800 (jeden tys iąc osiemset) zł płatną do 10. każdego miesiąca, poczynając od dnia 19 lutego 2011 r., z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności w odniesieniu do rat renty należnych za okres od dnia 3 listopada 2012 r.,**

**e) o dsetki ustawowe od kwoty 125.000 (sto dwadzieścia pięć tysięcy) zł za okres od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia 15 lutego 2012 r.;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. umarza postępowanie w zakresie kwoty 125.000 (sto dwadzieścia pięć tysięcy);**

**4. ustala, że Towarzystwo (...) w W. odpowiada za szkody mogące wystąpić w przyszłości u M. H. w związku**

**z wypadkiem, do którego doszło w dniu 19 lutego 2011 r.,**

**5. nie obciąża powoda kosztami procesu od oddalonej części powództwa, w tym kosztami zastępstwa procesowego pozwanego,**

**6. nakazuje pobrać od Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 11.492 (jedenaście tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt dwa) zł tytułem opłaty od uwzględnionej części powództwa.”;**

**I. oddala apelację w pozostałej części;**

**II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego;**

**III. nakazuje pobrać od Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 11.492 (jedenaście tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt dwa) zł tytułem opłaty o d uwzględnionej części apelacji.**

I ACa 68/16

## UZASADNIENIE

Powód M. H. w pozwie z 26 sierpnia 2011 r. przeciwko Towarzystwu (...) wniósł o zasądzenie od pozwanego:

1. kwoty 450.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;
2. kwoty 25.868 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;
3. renty z tytułu utraconych zarobków w kwocie po 3.000 zł miesięcznie począwszy od dnia 19 lutego 2011 r., płatnej z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca;
4. renty z tytułu zwiększonych potrzeb wywołanych skutkami wypadku w wysokości 4.000 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 lipca 2011 r., płatnej z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca.

Powód wniósł ponadto o ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące powstać w przyszłości skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 19 lutego 2011 r., w którym poszkodowany został M. H. oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 27 lutego 2012 r. powód cofnął powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie kwoty 125.000 zł zadośćuczynienia wobec jej zapłaty w dniu 15 lutego 2012 r., podtrzymując żądanie zasądzenia na jego rzecz od pozwanego odsetek ustawowych od kwoty 125.000 zł za okres od dnia 30 lipca 2011 r. do 15 lutego 2012r.

W piśmie procesowym z dnia 31 października 2014 r. powód rozszerzył powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia o dalszą kwotę 300.000 zł, domagając się zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego zadośćuczynienia w łącznej kwocie 625.000 zł (ponad wypłaconą kwotę 175.000 zł).

W piśmie procesowym z dnia 3 listopada 2015 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda ustawowych odsetek na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty z tytułu utraconych zarobków w kwocie 3.000 zł płatnej z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca począwszy od

19 lutego 2011 r. oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie po 4.000 zł płatnej z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca począwszy od 1 lipca 2011 r.

W toku rozprawy z 3 listopada 2015 r. pozwany podniósł zarzut przedawnienia odsetek ustawowych za okres dalszy aniżeli trzy lata.

Zaskarżonym wyrokiem z 3 listopada 2015 r., sprostowanym postanowieniem z 23 listopada 2015 r., Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 502,21 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 30 lipca 2011 r., rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 1.200 zł miesięcznie, płatną do 10-go dnia każdego miesiąca w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat poczynając od 1 lipca 2011r., umorzył postępowanie w zakresie kwoty 125.000 zł, ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za szkody mogące wystąpić u powoda w związku z wypadkiem z 19 lutego 2011 r., oddalił powództwo w pozostałej części i nie obciążył powoda kosztami procesu od oddalonej części powództwa.

Powyższy wyrok został wydany na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne. Ich istotne elementy przedstawiają się następująco:

R. K. (1) w dniu 18 lutego 2011 r. kupił samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Kilka godzin po zakupie samochodu, w nocy z 18 na 19 lutego 2011 r. spotkał się na parkingu w P. ze swoim znajomym J. B. (1). Mężczyźni rozmawiali ze sobą, a następnie udali się na krótką przejażdżkę po ulicach miasta, aby sprawdzić, jak jeździ nabyty przez R. K. (1) samochód V. (...). Około godziny 1.40 R. K. (1) oraz J. B. (1) jechali ulicą (...) w P. w kierunku wschodnim. Ulica ta posiadała dwukierunkową asfaltową jezdnię o szerokości 18,2 m, była prosta i płaska. Pośrodku ulicy znajdowało się torowisko tramwajowe, po obu stronach jezdni znajdowały się chodniki dla pieszych. Ulica (...) jest wyposażona w obustronne oświetlenie z latarni ulicznych. Tego dnia nie było opadów atmosferycznych, temperatura otoczenia wynosiła –2 stopnie C.. Nawierzchnia asfaltowa jezdni była mokra, pokryta błotem pośniegowym.

W dniu 19 lutego 2011 r. o godzinie 1.41 M. H. przechodził przez jezdnię ul. (...) w P., w odległości 5 metrów za wysokością usytuowania wschodnich krańców pasów wyznaczonego przejścia dla pieszych przez ul. (...), usytuowanego po wschodniej stronie skrzyżowania tej ulicy z ul. (...). Powód przekraczał jezdnię ul. (...) ze strony lewej na prawą w stosunku do kierunku ruchu samochodu V. (...) prowadzonego przez R. K. (1). W chwili, gdy M. H. wkroczył na jezdnię, samochód V. (...) znajdował się względem niego w odległości wynoszącej pomiędzy 91,8 m a 100,2 m i poruszał się z prędkością 55-60 km/h. Dozwolona administracyjnie prędkość na tym obszarze wynosiła 60 km/h.

R. K. (1) zauważył powoda już w momencie, gdy ten wchodził na jezdnię ulicy (...), tj. ze stosunkowo dużej odległości. R. K. (1) widział, że M. H. przekracza jezdnię w sposób nieprawidłowy, to jest za wyznaczonym przejściem dla pieszych.

Przechodząc przez jezdnię, M. H. dotarł do jej osi, po czym przyspieszył kroku usiłując biec, choć czynił to w sposób nieskoordynowany. Powód nie zatrzymywał się na jezdni. Od momentu wejścia na jezdnię powód przebył dystans 12 m (w tym 9 m do osi jezdni), co zajęło mu około 6 sekund. Aby opuścić jezdnię, powód musiałby przejść dalsze 6 metrów.

Przekraczając jezdnię powód nie obserwował drogi z należytą uwagą. Gdyby M. H. zachował niezbędną ostrożność, obserwował drogę w sposób prawidłowy i obejrzał się w prawą stronę przed wkroczeniem na drugi pas jezdni, miałby wówczas możliwość zauważenia nadjeżdżającego samochodu kierowanego przez R. K. (1), znajdującego się w odległości 23-25 metrów od jego toru ruchu. Powód miałby możliwość dostrzeżenia, że jadący samochodem R. K. (1) nie ma zamiaru go przepuścić przed sobą. Po dokonaniu powyższej, prawidłowej oceny sytuacji M. H. nie wkroczyłby na tor jazdy samochodu V. (...), unikając tym samym potrącenia.

Kierujący samochodem V. (...) R. K. (1) liczył na to, że przechodzący poza przejściem dla pieszych M. H. ustąpi mu pierwszeństwa przejazdu.

R. K. (1), dojeżdżając do przejścia dla pieszych, nie dostosował odpowiednio swojego sposobu jazdy (głównie prędkości) do panujących wówczas warunków. Kierujący samochodem V. (...), dojeżdżając do wyznaczonego i oznaczonego przejścia dla pieszych znajdującego się bezpośrednio za skrzyżowaniem ulic, powinien zachować szczególną ostrożność. Ponadto R. K. (1) ze znacznym opóźnieniem podjął reakcję na obecność na drodze nieprawidłowo przekraczającego jezdnię powoda. Dostrzegając, że znajdujący się w bardzo bliskiej odległości od samochodu powód kontynuuje przechodzenie przez jezdnię, R. K. (1) podjął manewry obronne w postaci hamowania, użył także sygnału dźwiękowego. Podjęte przez R. K. (1) zachowania obronne okazały się spóźnione i nieskuteczne, prowadzony przez niego pojazd potrącił przechodzącego przez jezdnię powoda.

Gdyby R. K. (1) zareagował prawidłowo na obecność powoda na jezdni i rozpoczął hamowanie najpóźniej będąc w odległości 57,4 – 66,5 m przed torem ruchu pieszego, miałby możliwość zatrzymania pojazdu przed pieszym. Jeżeli R. K. (1) rozpocząłby hamowanie już w momencie dostrzeżenia na jezdni pieszego powoda, w panujących wówczas warunkach drogowych nie musiałby gwałtownie hamować, a nawet zatrzymać pojazd – wystarczyłoby, gdyby zwolnił prędkość pojazdu na tyle, aby pieszy wydostał się poza strefę zagrożenia uderzeniem przez samochód, tj. do 19,5 km/h. Gdyby natomiast R. K. (1) podjął decyzję o wykonaniu manewrów obronnych dopiero w momencie, gdy pieszy przekraczał oś jezdni, nie miałby możliwości wyhamowania i zatrzymania się przed miejscem, gdzie doszło do potrącenia powoda.

R. K. (1) miałby również możliwość wykonania manewru ominięcia przechodzącego przez jezdnię powoda, gdyby odpowiednio wcześniej zareagował na obecność pieszego na jezdni, tj. zanim M. H. rozpoczął przekraczanie osi jezdni.

Nieprawidłowe zachowanie na drodze powoda przed wypadkiem polegające na nieprawidłowym przekraczaniu przez niego jezdni w miejscu zabronionym oraz bez zachowania należytej ostrożności miało związek przyczynowy z zaistnieniem wypadku komunikacyjnego z 19 lutego 2011 r.

W momencie wypadku R. K. (1) był trzeźwy, nie znajdował się także pod wpływem środków odurzających. Natomiast powód M. H. w chwili wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwości, wyrażającym się zawartością alkoholu we krwi pomiędzy 2,18 a 2,88 promila. Powód znajdował się wówczas w fazie ekscytacyjnej stanu nietrzeźwości, w której występuje wyraźne zahamowanie czynności ośrodków wyższych (zanik uczuciowości wyższej i krytycyzmu), pobudzenie psychomotoryczne, nieborność działań, zaburzenia mowy, zaburzenia równowagi, nudności, wymioty, zamroczenie oraz zahamowanie procesu myślowego. Podczas badań próbek krwi powoda przeprowadzonych po wypadku w dniu 19 lutego 2011 r., o godzinie 3<sup>41</sup> uzyskano wynik 2,35 promila, zaś o godzinie 7<sup>45</sup> – 1,48 promila.

Zachowanie obu uczestników wypadku z dnia 19 lutego 2011 r., tj. M. H. i R. K. (1), miało w podobnym stopniu wpływ na zaistnienie przedmiotowego zdarzenia.

Prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 7 listopada 2011 r. w sprawie o sygn. akt II K 844/11 R. K. (1) został uznany za winnego popełnienia w dniu 19 lutego 2011 r. przestępstwa wypadku komunikacyjnego (art. 177 § 2 k.k.) na szkodę M. H. i skazany na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat trzech.

Z miejsca wypadku M. H. został przewieziony do szpitala w P., do którego został przyjęty w stanie nieprzytomności na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii. U powoda stwierdzono uraz głowy ze stłuczeniem płatów czołowych i pnia mózgu, złamanie wieloodłamkowe kości goleni lewej, złamanie trzonu kości ramieniowej prawej z przemieszczeniem i odłamanie fragmentu kości łokciowej w okolicy wyrostka dziobiastego. Z powodu niewydolności oddechowej M. H. został podłączony do respiratora. Przez kilkanaście dni powód był w bardzo ciężkim stanie ogólnym, był nieprzytomny, karmiony przez P.. Po wyrównaniu stanu ogólnego wykonano zabieg operacyjnej repozycji złamanych kończyn.

W okresie od 10 kwietnia 2011 r. do 23 kwietnia 2011 r. powód przebywał na Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej szpitala w P., natomiast pomiędzy 27 kwietnia 2011 r. a 4 maja 2011 r. M. H. był hospitalizowany na Oddziale Klinicznym Neurologii (...) nr 1 im. N. B. w Ł.

W dniu 4 maja 2011 r. M. H. został przyjęty na Pododdział (...) Neurologicznej (...) im. WAM w Ł., w którym przebywał do 27 czerwca 2011 r. W wyniku wielokierunkowej rehabilitacji uzyskano poprawę funkcji samoobsługi powoda – M. H. zaczął samodzielnie siadać, spożywać posiłki, afazja uległa zmniejszeniu. W okresie od 27 czerwca 2011 r. do 12 lipca 2011 r. powód był hospitalizowany na Oddziale Chorób Wewnętrznych, Astmy i Alergii szpitala im. B. w Ł. z powodu gorączki, ostrego zapalenia zatok oraz nieklasyfikowanych zaburzeń układu nerwowego. Od 12 lipca 2011 r. powód był rehabilitowany w Klinice (...) w Szpitalu im. (...) w B., z której został wypisany w dniu 30 sierpnia 2011 r. z zaleceniem dalszej rehabilitacji ukierunkowanej głównie na kontrolę postawy ciała, równowagę i samodzielne poruszanie się. W okresie od 18 października 2011 r. do 13 stycznia 2012 r. powód był usprawniany w Oddziałach Dziennego Pobytu w Ł. i w W.. Przez kolejne 3 miesiące zapewniono powodowi rehabilitację domową refundowaną przez NFZ. W lipcu 2012 r. M. H. był kompleksowo rehabilitowany w Polskim Centrum (...) Funkcjonalnej VOTUM w K., koszt 4 tygodniowego turnusu wyniósł 17.000 zł. W lutym 2013 r. powód korzystał z rehabilitacji w ośrodku w B., której koszt opiewał na 4.000 zł, natomiast latem 2013 r. powód był rehabilitowany w ośrodku w M. (koszt 6.000 zł).

W okresie oczekiwania na rehabilitację w placówkach specjalistycznych prowadzona była rehabilitacja domowa – prywatnie opłacany fizjoterapeuta wykonywał trzy razy w tygodniu zabiegi, koszt jednej godziny terapeutycznej wynosił 80 zł. W okresie od stycznia 2012 r. do kwietnia 2012 r. powód korzystał z prywatnej terapii logopedycznej (80 zł za jedną terapię) oraz psychologicznej (50 zł za jedną terapię). Od sierpnia 2012 r. powód uczęszczał do prywatnego gabinetu fizjoterapii, koszt jednej godziny terapeutycznej to 50 zł. W roku 2014 powód dwa razy w tygodniu korzystał z domowych, płatnych zabiegów kinezyterapii, koszt każdej wizyty wynosił 70 zł. Raz na pół roku powód korzysta z wykupionego pakietu zabiegów, co wiąże się z wydatkami w kwocie 135 zł.

Powód od dnia wypadku do września 2011 r. wymagał całodobowej opieki i pomocy we wszystkich czynnościach egzystencjalnych, którą zapewniał personel medyczny wspomagany przez najbliższą rodzinę. Od września 2011 r. do czerwca 2012 r. konieczna opieka była sprawowana w wymiarze 10 godzin na dobę. Od czerwca 2012 r. do chwili obecnej powód wymaga pomocy w niektórych czynnościach samoobsługi (czynności higieniczne i ubieranie) oraz wszystkich czynnościach dnia codziennego w wymiarze 4-6 godzin na dobę.

W okresie od 19 lutego 2011 r. do końca czerwca 2011 r. koszt zakupu lekarstw oraz środków higienicznych dla powoda wyniósł 502,21 zł.

Przed wypadkiem, do końca grudnia 2010 r. M. H. był zatrudniony w przedsiębiorstwie (...) SA w W. na stanowisku inżyniera systemowego, uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 3.000 zł brutto miesięcznie oraz premię uznaniową w wysokości od 5.000 zł do 9.000 zł brutto miesięcznie. W roku 2010 z tytułu świadczonej pracy powód uzyskał dochód w wysokości 80.337,06 zł netto, w roku 2009 – 77.560,26 zł, zaś w roku 2008 r. - 79.729,02 zł. W styczniu 2011 r. powód odszedł z dotychczasowego miejsca zatrudnienia i rozpoczął własną działalność gospodarczą.

Przed zdarzeniem z 19 lutego 2011 r. M. H. uczestniczył w spotkaniach towarzyskich, podróżował, uprawiał żeglarstwo, snowboard oraz taniec towarzyski, uczęszczał też na siłownię.

W aspekcie neurologicznym, w wyniku wypadku z dnia 19 lutego 2011 r. powód doznał urazu wielonarządowego z urazem głowy ze stłuczeniem płatów czołowych i pnia mózgu. Uraz ten skutkował powstaniem niedowładu czterokończynowego (65 % trwałego uszczerbku), zaburzeń mowy w postaci afazji i dyzartrii (40 % trwałego uszczerbku), uszkodzenia nerwu okoloruchowego prawego (10% trwałego uszczerbku), zespołu pozapiramidowego pod postacią drżenia lewych kończyn i ruchów mimowolnych lewej kończyny górnej (30 % trwałego uszczerbku), zespołu mózdkowego (5 % trwałego uszczerbku) oraz zespołu psychoorganicznego.

Urazy w postaci złamania kości ramiennej lewej oraz złamania lewego podudzia z przykurczem kolana i skróceniem spowodowały stanowiły 35-cio procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda. W zakresie narządów ruchu powód doznał także trwałego uszczerbku w postaci zwichnięcia prawego stawu barkowego wygojonego ze znacznym ograniczeniem funkcji (15%), złamania trzonu kości ramiennej prawej wygojonego z utrwalonym przykurczem zgięciowo-wyprostnym stawu łokciowego (30 %) oraz złamania trzonów obu kości goleni lewej wygojonego ze skróceniem podudzia o 4 cm (15 %).

Po zagojeniu się urazów spowodowanych wypadkiem z 19 lutego 2011 r., u M. H. powstały pozostające do dnia dzisiejszego trwale zniekształcenia bliznowate: skóry owłosionej głowy (1% uszczerbku), twarzy i szyi (3% uszczerbku), barku i ramienia (4 % uszczerbku) oraz lewego podudzia (2% uszczerbku).

W aspekcie psychiatrycznym, następstwem wypadku na zdrowiu powoda było uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, w wyniku których doszło do powstania szeregu objawów psychopatologicznych o podłożu encefalopatii pourazowej, takich jak organiczne zaburzenia osobowości, dysfunkcja mózgu oraz organiczne zaburzenia nastroju. Powyższe deficyty mają charakter trwały i stanowią 70-cio procentowy uszczerbek na zdrowiu M. H..

Z punktu widzenia psychologicznego, na skutek wypadku z dnia 19 lutego 2011 r. M. H. doznał uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, powodującego obniżenie ogólnego poziomu funkcjonowania umysłowego z inteligencji ponadprzeciętnej do przeciętnej, poważne zaburzenia w funkcjonowaniu pamięci bezpośredniej z niepełną orientacją w czasie, zaburzenia koncentracji uwagi, umiejętności operowania na materiale liczbowym. Ponadto, powód utracił posiadaną uprzednio specjalistyczną wiedzę z zakresu matematyki i informatyki (zaburzenia pamięci trwałej). U M. H. stwierdzono wyraźne spowolnienie psychoruchowe, wolne tempo pracy poznawczej, dużą męczliwość psychofizyczną. W sferze emocjonalno-motywacyjnej powód przejawia brak spontaniczności i inicjatywy w działaniu, zaobserwowano u niego znaczne ograniczenie zainteresowań i aktywności celowej, sztywność postaw, spłylenie afektu, zaburzenie krytycyzmu w stosunku do swojego funkcjonowania psychofizycznego, okresowo także obniżenie nastroju. Na skutek wypadku u M. H. występują zaburzenia mowy o charakterze dyzartrii, mowa jest niewyraźna, skandowana. Powód ma ubogi zasób słownictwa, formułuje wypowiedzi jednozdaniowe, ma poważne problemy z czytaniem i pisanem.

Powód nie jest w stanie wykonywać precyzyjnych ruchów, np. zapinania, odpinania guzików, sprawnego posługiwania się narzędziami, sprawniej obsługi komputera; przy czynnościach wymagających nawet niewielkiej precyzji przyryka jedno oko, aby nie widzieć podwójnie. M. H. na trudności z chodzeniem, współistnieją zaburzenia równowagi, będące powodem dwóch urazów głowy z koniecznością chirurgicznego zaopatrzenia ran głowy. Z powodu niesprawności fizycznej powód wymaga pomocy innych osób podczas chodzenia, czynności fizjologicznych, mycia, spożywania posiłków, ubierania i pozostałych codziennych czynności. M. H. nie wychodzi sam z domu.

Powód powinien być usprawniany fizycznie przez całe życie nawet w sytuacji, gdy nie ma już widocznej poprawy. Stan powoda sprzyja rozwinięciu się dalszych zaburzeń sprawności, przykurczów. Stały dostęp do rehabilitacji pozwoli przynajmniej na zachowanie obecnego stopnia sprawności powoda.

M. H. wymaga także systematycznej rehabilitacji psychologicznej w zakresie funkcji poznawczych i emocjonalnych oraz pomocy logopedycznej.

Na skutek wypadku powód musiał zrezygnować z dalszych planów życiowych osobistych i rodzinnych. Jego obecna aktywność sprowadza się do systematycznej rehabilitacji z wyłączeniem prawie wszystkich działań, jakie prowadził przed wypadkiem, zarówno w sferze zawodowej jak i osobistej.

Orzeczeniem z dnia 8 listopada 2011 r. M. H. został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, niezdolną do wykonywania jakiegokolwiek pracy do dnia 30 listopada 2013 r.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 listopada 2011 r. przyznano powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 6 listopada 2011 r. do 3 lutego 2012 r. w wysokości 90% podstawy wymiaru, zaś od 4 lutego 2012 r. do 30 października 2012 r. w wysokości 75 % podstawy wymiaru.

Stopień cierpień fizycznych powoda związanych ze skutkami wypadku przez okres pierwszych 6-ciu miesięcy był bardzo duży. Cierpienia te spowodowały odniesione w wypadku obrażenia, objawiające się bólami głowy, złamanymi kończyn, mięśni, odleżyn, kręgosłupa, a także konieczność poddania się bolesnym zabiegom medycznym i operacjom ortopedycznym, wielotygodniowym unieruchomieniem kręgosłupa szyjnego w kołnierzu ortopedycznym, a następnie uciążliwej rehabilitacji. Od września 2011 r. do lipca 2012 r. cierpienia fizyczne stopniowo zmniejszały się, poprzez mierne do niewielkich z okresowymi zaostrzeniami i na tym poziomie utrzymują się do chwili obecnej.

Zakres cierpień psychicznych powoda jest znaczny i trwa do chwili obecnej. Cierpienia te wynikły głównie z długotrwałej bezradności, całkowitego uzależnienia od pomocy osób trzecich, konieczności żmudnej rehabilitacji ruchowej oraz rehabilitacji mowy.

Sąd Okręgowy w świetle poczynionych ustaleń uznał powództwo za częściowo zasadne. Pozwany, nie kwestionując zasady swojej odpowiedzialności, podniósł zarzut przyczynienia się powoda do szkody. Sąd pierwszej instancji odnosząc się do tego zarzutu wskazał, że zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, przechodzący przez jezdnię pieszy jest obowiązany korzystać z przejścia dla pieszych. M. H. przechodził przez jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych w odległości około 5 metrów od tego przejścia, a zatem uczynił to w miejscu niedozwolonym. Wobec powyższego, przechodzący przez jezdnię powód nie miał pierwszeństwa przed pojazdami poruszającymi się jezdnią i powinien był ustąpić im pierwszeństwa (art. 13 ust. 3 zd. 2 prawa o ruchu drogowym). Ponadto, przechodząc przez jezdnię powód powinien był zachować szczególną ostrożność, przejawiającą się przede wszystkim w należyтым rozeznaniu sytuacji panującej na drodze. M. H. powinien był zatem rozejrzeć się w celu ustalenia, czy po jezdni, którą zamierza przekroczyć, nie poruszają się pojazdy, którym należy ustąpić pierwszeństwa. Gdyby M. H. odpowiednio wcześniej obejrzał się w prawą stronę, miałby możliwość zauważenia nadjeżdżającego samochodu V. (...), którego kierowca nie rozpoczął hamowania i nie miał zamiaru przepuścić przed sobą nieprawidłowo przechodzącego przez jezdnię powoda. Tym samym, przy zachowaniu należytej ostrożności wymaganej od pieszego, M. H. nie wkroczyłby na tor jazdy samochodu i uniknąłby potrącenia. Poza tym powód przekraczał jezdnię w sposób nieprawidłowy również dlatego, że chcąc przemieścić się od osi jezdni do jej przeciwległej krawędzi, rozpoczął bieg. Stosownie natomiast do art. 14 pkt 4 prawa o ruchu drogowym, pieszemu zabrania się przebiegania przez jezdnię. Wskutek podjęcia przez M. H. próby przebiegnięcia przez jezdnię, czas potrzebny kierującemu samochodem V. (...) na podjęcie efektywnych manewrów obronnych bezpośrednio przed potrąceniem pieszego uległ zmniejszeniu. Prawidłowe zachowanie powoda powinno polegać na obejrzeniu się w prawą stronę, spostrzeżeniu nadjeżdżającego pojazdu i ustąpieniu mu pierwszeństwa zamiast na podjęciu próby dobiegnięcia do przeciwległej krawędzi jezdni.

Biorąc pod uwagę zachowanie pieszego od chwili przekroczenia osi jezdni, polegające na kontynuowaniu przechodzenia przez jezdnię i wkroczeniu na jej prawy pas, Sąd Okręgowy stwierdził, że kierujący samochodem utracił możliwość podjęcia efektywnych manewrów obronnych umożliwiających uniknięcie potrącenia pieszego. W przekonaniu Sądu pierwszej instancji nie można wymagać od kierującego pojazdem, który porusza się szeroką jezdnią składającą się z dwóch pasów ruchu i torowiska, aby miał obowiązek obserwacji tego, co dzieje się u wejścia na jezdnię w przeciwnym do jego ruchu kierunku jazdy. Wydaje się, że w powyższej sytuacji to pieszy, decydując się na przejście ulicy w miejscu niedozwolonym, powinien dochować wszelkich aktów staranności i przepuścić pojazdy, którym względem niego przysługuje przywilej pierwszeństwa. Nawet bowiem niedostatecznie obserwujący drogę kierowca nie może przewidywać, że pieszy będzie zachowywał się jak potencjalny samobójca i wbiegnie na drugi pas jezdni bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd.

Odnosząc się do stanowiska powoda Sąd Okręgowy wskazał, że kierujący samochodem V. (...) rzeczywiście rozpoczął hamowanie dopiero bezpośrednio przed potrąceniem powoda, a zatem nie zareagował odpowiednio wcześniej na obecność pieszego na jezdni. Z tego właśnie względu zachowanie kierowcy zostało poczytane jako istotna przyczyna wypadku, co znalazło odzwierciedlenie w sentencji wyroku karnego skazującego R. K. (1). Zachowanie M. H.

doprowadziło do wymuszenia pierwszeństwa przejazdu na kierującym samochodem V. (...). Jak wynika z opinii biegłego, po spostrzeżeniu powoda ze stosunkowo dużej odległości, kierujący pojazdem aby uniknąć, byłby zmuszony zwolnić z prędkości około 60 km/h do prędkości 19,5 km/h, a zatem musiałby zredukować prędkość trzykrotnie. W świetle powyższego, zachowanie powoda zmuszało korzystającego z pierwszeństwa przejazdu kierującego samochodem do istotnej zmiany prędkości, a zatem zgodnie z art. 2 pkt 23 prawa o ruchu drogowym stanowiło wymuszenie pierwszeństwa. Niezależnie od błędów w taktyce jazdy popełnionych przez kierowcę samochodu, nieprawidłowe zachowanie powoda stanowiło istotną współprzyczynę szkody.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że obaj uczestnicy wypadku z 19 lutego 2011 r. w podobnym stopniu przyczynili się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Uchybienia, których dopuścił się kierujący samochodem R. K. (1) polegały na niedostosowaniu sposobu jazdy (głównie prędkości) do warunków panujących na drodze oraz na znacznie opóźnionej reakcji na obecność na jezdni przechodzącego w niedozwolonym miejscu powoda, natomiast M. H. naruszył reguły ruchu drogowego poprzez niezachowanie należytej ostrożności podczas przekraczania jezdni oraz uczynienie powyższego w nieprawidłowy sposób. Z powyższych względów, aprobując wnioski opinii biegłego sąd przyjął, że w kontekście naruszenia zasad ostrożności wymaganych w ruchu drogowym, powód w 50 % przyczynił się do wypadku z 19 lutego 2011 r.

Poza tym, w ocenie Sądu Okręgowego, należało uwzględnić to, że w chwili zdarzenia drogowego z 19 lutego 2011 r. powód M. H. znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Samo wprawienie się w stan upojenia alkoholowego nie stanowi ipso facto zachowania naganego. Jednakże osoba zamierzająca spożywać alkohol poza miejscem zamieszkania powinna przewidzieć, jakie ewentualne negatywne skutki mogłoby wywołać uczestniczenie przez nią w ruchu drogowym w czasie, gdy znajduje się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego. Powyższa uwaga nie odnosi się wyłącznie do kierujących pojazdami, którzy czyniąc to w stanie nietrzeźwości popełniają przestępstwo (art. 178a § 1 k.k. – pojazdy mechaniczne) bądź wykroczenie (art. 87 § 1a k.w. – inne pojazdy), lecz również dotyczy pieszych uczestników ruchu. Brak jest bowiem uzasadnionych podstaw ku temu, aby w odniesieniu do pieszych odstąpić od wymogu zachowania należytej ostrożności na drodze, na którego przestrzeganiu fakt pozostawiania pieszego w stanie upojenia alkoholowego może mieć istotny, negatywny wpływ. Trzeba przy tym wskazać, że również pieszy uczestnik ruchu może być sprawcą przestępstwa wypadku drogowego stypizowanego w art. 177 k.k. (zob. G. Bogdan Komentarz do art. 177 kodeksu karnego w: A. Zoll (red) Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k. Zakamycze 2006), a w przypadku popełnienia tego przestępstwa przez pieszego znajdującego się w stanie nietrzeźwości – poniesie on odpowiedzialność surowszą na zasadzie art. 178 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy wskazał, że w celu wyjaśnienia przyczyn, z powodu których uczestniczenie w ruchu drogowym przez pieszych znajdujących się w stanie znacznego upojenia alkoholowego narusza reguły ostrożności, należy odwołać się do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej dopuszczonej w sprawie II K 844/11. Biegły stwierdził, że osoba znajdująca się w ekscytacyjnej fazie stanu nietrzeźwości doświadcza zaburzeń krytycyzmu, pobudzenia psychomotorycznego, zaburzeń równowagi, zahamowania procesu myślowego, zamroczenia oraz niezborności działań. Jeżeli zatem osoba znajdująca się w stanie znacznego upojenia alkoholowego stanie się uczestnikiem ruchu drogowego, istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że utraci ona zdolność realnej oceny sytuacji na drodze, popadnie w bezwładność, a także zostanie pozbawiona możliwości podjęcia skutecznych odruchów obronnych.

W przedmiotowej sprawie powód podjął decyzję o przejściu przez jezdnię w miejscu niedozwolonym w czasie, gdy znajdował się pod silnym działaniem alkoholu, doświadczając tzw. ekscytacyjnej fazy stanu nietrzeźwości. Miał zatem zaburzone postrzeganie rzeczywistości oraz zdolności logicznej oceny sytuacji, jego ogólne możliwości psychomotoryczne uległy obniżeniu. W ówczesnym stanie powoda, doświadczał on zaburzeń równowagi i koordynacji psychoruchowej. Będąc osobą dorosłą M. H. powinien być świadomy powyższych deficytów związanych ze stanem upojenia alkoholowego i powstrzymać się od podejmowania na drodze zachowań ryzykownych. Innymi słowy powód, z pewnością znający działanie alkoholu, powinien był przewidzieć, że po jego spożyciu nastąpi ogólne obniżenie sprawności organizmu, co może bezpośrednio przełożyć się na bezpieczeństwo powoda podczas uczestniczenia w ruchu. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby M. H. nie znajdował się w chwili wypadku pod silnym wpływem alkoholu, nie zdecydowałby się na przechodzenie przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, zmuszając poruszające się pojazdy



do zatrzymania lub istotnego obniżenia prędkości. Nie mając zdolności prawidłowego rozeznania sytuacji panującej na drodze oraz własnych możliwości fizycznych, M. H. podjął brzemienne w skutkach decyzję o kontynuowaniu przechodzenia przez jezdnię pomimo nadjeżdżającego samochodu V. (...), usiłując przebiec na przeciwną krawędź jezdni, co ze względu na stan upojenia alkoholowego było znacznie utrudnione.

Niezależnie zatem od faktu naruszenia przez M. H. reguł ruchu drogowego, ocena winy powoda w kontekście wprowadzenia się w stan głębokiego upojenia alkoholowego i poruszania się w tym stanie po drodze publicznej nie pozostawia możliwości odstąpienia od obniżenia należnej powodowi kompensaty. W konsekwencji, z powyższej przyczyny Sąd Okręgowy przyjął po stronie powoda dodatkowe przyczynienie w wymiarze 20%.

W ocenie Sądu pierwszej instancji stopień winy poszkodowanego M. H. wynikający z naruszenia szeregu reguł obowiązujących w ruchu drogowym oraz uczestniczenia w ruchu w stanie głębokiego upojenia alkoholowego, zgodnie z art. 362 k.c. przemawiał zatem za określeniem przyczynienia się poszkodowanego do wypadku drogowego z 19 lutego 2011 r. na poziomie wynoszącym łącznie 70 %.

Za odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie dla powoda Sąd Okręgowy uznał kwotę 400.000 zł, podnosząc, że kwota ta powinna zostać pomniejszona o 70 % z powodu przyczynienia się poszkodowanego. Z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę powodowi należy się zatem kwota 120.000 zł, a skoro pozwany wypłacił powodowi kwotę 175.000 zł Sąd Okręgowy uznał, że kwoty wypłacone przez ubezpieczyciela pokryły w całości należność powoda z tytułu zadośćuczynienia, a nadto skompensowały również należne od zadośćuczynienia. Tym samym, w świetle art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda dalszego zadośćuczynienia, co implikowało oddalenie powództwa w tej części, jak również w zakresie odsetek naliczonych od zadośćuczynienia.

Roszczenie o dochodzone na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowanie zostało uznane przez Sąd Okręgowy za udowodnione jedynie w zakresie kwoty 502,21 zł na zakup w okresie do 30 czerwca 2011 r. artykułów medycznych. Na zasadzie wyjątku Sąd pierwszej instancji odstąpił od pomniejszenia powyższej kwoty ze względu na przyczynienie się powoda do powstania szkody, albowiem wydatki na artykuły medyczne miały charakter niezbędny i pilny, wydatkowana kwota była niska.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód nie udowodnił roszczenia odszkodowawczego ponad powyższą kwotę. Odnośnie do żądania kosztów opieki osób Sąd ten wskazał, że w okresie od wypadku do dnia 30 czerwca 2011 r. powód przebywał w placówkach leczniczych, gdzie miał zapewnioną bezpłatną, stałą opiekę ze strony personelu medycznego. Powód nie wykazał, aby w tym okresie była na jego rzecz była świadczona pomoc ze strony osób trzecich. Zważywszy na fakt, że powód przebywał większość czasu na oddziałach intensywnej terapii, wątpliwym jest czy wizyty członków rodziny były dopuszczalne, a jeżeli tak do miały one z pewnością ograniczony zakres czasowy.

Odnosząc się do żądania renty na zwiększone potrzeby ( art. 444 § 2 k.c.) Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią rentę wystarczającą na pokrycie wszystkich zwiększonych potrzeb M. H. stanowi kwota 4.000 zł miesięcznie, na którą składają się następujące miesięczne wydatki:

- a) koszty opieki nad powodem – 1980 zł (30 dni x 11 zł x 6 godzin);
- b) zakup leków, środków higienicznych i sprzętu medycznego – 400 zł;
- c) zakup specjalistycznej żywności wspomagającej leczenie – 200 zł;
- d) prywatna rehabilitacja – 980 zł, w tym:
  - neurologiczna (kinezyterapia) – 640 (8 x 80 zł);
  - psychologiczna – 240 (3 x 80 zł);

- logopedyczna – 100 zł (2 x 50 zł);

e) dojazdy na rehabilitację – 140 zł

f) rehabilitacja stacjonarna (w tym wyjazdowa), nier refundowana przez NFZ – 300 zł

Z uwagi na przyczynienie się powoda do szkody renta na zwiększone potrzeby została obniżona do kwoty 1.200 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał przesłanek uzasadniających zasądzenie renty wyrównawczej z tytułu niezdolności do pracy (art. 444 § 2 k.c.). Dla wykazania dotychczasowych zarobków powód przedłożył zeznania podatkowe PIT za lata 2008-2010 oraz zaświadczenie o zarobkach. Powyższe dokumenty dotyczą jednak okresu, gdy M. H. uzyskiwał dochody w ramach stosunku pracy. Bezspornym natomiast pozostaje, że od stycznia 2011 r. powód zmienił sposób zarabkowania, rezygnując z pracy na rzecz własnej działalności gospodarczej. Dokumenty poświadczające dochód za okres zatrudnienia Sąd Okręgowy uznał zatem za bezprzedmiotowe dla określenia dochodów powoda z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

Wypadek, w którym M. H. został poszkodowany miał miejsce po 7 tygodniach od rozpoczęcia przez niego działalności gospodarczej, a zatem w jej początkowym okresie. Bez uzyskania bliższych danych na temat sytuacji biznesowej przedsiębiorstwa powoda sprzed 19 lutego 2011 r. nie jest możliwa antycypacja tego, jaki dochód ta działalność mogłaby generować w chwili obecnej. Tymczasem powód zaniechał przedstawienia jakichkolwiek dowodów służących wykazaniu twierdzeń pozwu w zakresie istotnym dla przyznania renty wyrównawczej, jak choćby dokumentów poświadczających otrzymanie przez powoda pierwszych zleceń czy posiadanie kontaktów biznesowych w branży rokujących osiągnięcie dochodów. Powód nie wykazał również, czy i jaki dochód osiągnął w pierwszym miesiącu nowego sposobu zarabkowania, czyli w styczniu 2011r.

Z tej przyczyny Sąd Okręgowy nie podzielił twierdzenia strony powodowej, że M. H. powinien otrzymywać rentę wyrównawczą w wysokości 3.000 zł miesięcznie, albowiem powyższa kwota stanowi szacunkową wysokość zarobków informatyków w skali kraju. Sąd ten podkreślił, że powód w okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek nie pracował na etacie, lecz przyjął na siebie ryzyko gospodarcze prowadzenia własnego przedsiębiorstwa z wszystkimi tego konsekwencjami. Pozostaje zatem niewiadomą to, na jakim pułapie kształtowałyby się zarobki powoda, gdyby nie uległ wypadkowi, zaś ewentualna prognoza dotycząca tej materii była niemożliwa na skutek braku dostatecznej inicjatywy dowodowej strony powodowej. Nadto wskazanie, że średnie zarobki informatyków w kraju sięgają 3.000zł netto jest jedynie twierdzeniem nie popartym żadnym dowodem. Wobec odmowy przedstawienia przez powoda dowodu stwierdzającego, czy aktualnie uzyskuje on świadczenia z zabezpieczenia społecznego (ZUS), na zasadzie art. 233 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy przydał tej odmowie to znaczenie, że M. H. ze względu na taktykę procesową zmierzającą do uzyskania jak najwyższej renty nie zdecydował się ujawnić dochodów z powyższego tytułu, a nie znając wysokości świadczeń uzyskiwanych przez powoda z ZUS, nie można określić, jak te świadczenia wpłynęłyby na wymiar renty wyrównawczej. Okoliczność ta, w ocenie Sądu pierwszej instancji, stanowi dodatkowy argument przemawiający za oddaleniem powództwa również w zakresie wywodzonego z art. 444 § 2 k.c. żądania renty z tytułu utraty przez powoda zdolności do pracy.

Powyższy wyrok powód zaskarżył apelacją w części:

1. oddalającej powództwo z tytułu zadośćuczynienia w zakresie do kwoty

625.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia zapłaty (pkt. 3 wyroku),

2. oddalającej powództwo z tytułu odszkodowania ponad kwotę 502,21 złotych w zakresie do kwoty 7.969,21 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia zapłaty (pkt. 1 i 3 wyroku),

3. w części oddalającej powództwo z tytułu renty na zwiększone potrzeby ponad kwotę po 1.200 złotych miesięcznie w zakresie do kwoty po 4.000 złotych miesięcznie, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami

w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat poczynając od dnia 1 lipca 2011 r. i na przyszłość (pkt. 2 i 3 wyroku),

4. w części oddalającej powództwo z tytułu renty wyrównawczej (z tytułu utraconych zarobków) w zakresie do kwoty po 3.000 złotych miesięcznie, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat poczynając od dnia 19 lutego 2011 r. i na przyszłość (pkt. 3 wyroku),

5. w części oddalającej powództwo z tytułu odsetek ustawowych od wypłaconej przez pozwanego kwoty 125.000 złotych za okres od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia 15 lutego 2012 r.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 362 k.c. poprzez:

- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu i ustaleniu, że powód przyczynił się do wypadku drogowego w 70% w sytuacji, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi nie można przypisać przyczynia w takim zakresie, a stopień jego przyczynienia się wynosi co najwyżej 10%, ze względu na naruszenie przez kierowcę pojazdu szeregu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz obiektywne okoliczności wpływające na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku - noc, rejon przejścia dla pieszych, dostrzeżenie pieszego przez sprawcę wypadku już w momencie wkraczania na jezdnię ul. (...), to jest w odległości wynoszącej pomiędzy 91,8 m a 100,2 m,
- dokonanie wykładni i zastosowanie powyższego przepisu w oderwaniu zarówno od zasady odpowiedzialności pozwanego - zasady ryzyka, jak i okoliczności, że wypadek dotyczył relacji pojazd - pieszy i przez to nieuzasadnione przyjęcie zawyżonego stopnia winy pieszego, który w relacji „pojazd - pieszy” jest podmiotem słabiej chronionym,
- błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że uwzględnienie zarzutu przyczynienia automatycznie powoduje konieczność miarkowania należnych powodowi świadczeń,

1. naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że adekwatnym zadośćuczynieniem kompensującym całość szkody niemajątkowej powoda jest zadośćuczynienie w kwocie 400.000 złotych, podczas gdy kwota ta jest świadczeniem rażąco niskim, a sumą adekwatną do doznanych przez powoda obrażeń i ich następstw, cierpień fizycznych i psychicznych oraz stwierdzonego przez biegłych lekarzy trwałym uszczerbku na zdrowiu przekraczającego łącznie 300 % jest kwota 800.000 złotych,

3. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powód nie wykazał kosztów opieki osób trzecich w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci obiektywnych i niekwestionowanych opinii biegłych rehabilitanta medycznego i neurologa wynika, że powód w okresie kilku pierwszych miesięcy po wypadku wymagał całodobowej opieki i pomocy we wszystkich czynnościach życia, którą zapewniał personel medyczny szpitali wspomagany w znacznym stopniu przez najbliższą rodzinę w wymiarze 5-6 godzin dziennie,

4. naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 444 § 2 in principio k.c. poprzez jego błędną subsumcję do ustalonego stanu faktycznego, skutkującą nieuzasadnionym nieuwzględnieniem powództwa w zakresie renty z tytułu utraconych zarobków w sytuacji, gdy powód wykazał, że przed wypadkiem z tytułu świadczonej pracy uzyskał dochód odpowiednio w wysokości 80.337,06 złotych netto (w 2010 roku), 7.560,26 złotych netto (w 2009 roku) oraz 79.729,02 złotych netto (w 2008 roku), a w następstwie wypadku jest on osobą niezdolną do pracy,

5. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz:

- przyjęciu, że stan nietrzeźwości powoda w połączeniu z naruszonymi przez niego regułami ostrożności podczas przekraczania jezdni w rejonie przejścia dla pieszych uprawnia do ustalenia przyczynienia się powoda do szkody w

70%, co nie odpowiada zakresowi naruszenia przepisów ruchu drogowego przez kierującego pojazdem, pozostaje w oderwaniu od zasady odpowiedzialności kierującego oraz nie zapewnia należytej ochrony pieszemu, jako "słabszemu" podmiotowi uczestniczącemu w ruchu drogowym,

- uznaniu, że w okresie od dnia wypadku do dnia 30 czerwca 2011 r. rodzina nie sprawowała nad powodem opieki, gdyż przebywał on w placówkach leczniczych, gdzie miał zapewnioną bezpłatną, stałą opiekę ze strony personelu medycznego,
- przyjęciu, że powód nie wykazał przesłanek uzasadniających rentę z tytułu utraconych zarobków w sytuacji, gdy pomimo że powód w dacie wypadku dopiero rozpoczynał własną działalność gospodarczą, z załączonych zeznań rocznych pit wynika pośrednio, że przed wypadkiem osiągał on wynagrodzenie miesięczne niemal dwukrotnie wyższe niż przeciętne wynagrodzenie zarówno w gospodarce narodowej, jak i w sektorze przedsiębiorstw.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez:

A. zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda M. H.:

1. zadośćuczynienia w kwocie 625.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia zapłaty,
2. odszkodowania w kwocie 7.969,21 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia zapłaty,
3. renty na zwiększone potrzeby w kwocie po 4.000 złotych miesięcznie, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat poczynając od dnia 1 lipca 2011 r. i na przyszłość
4. renty wyrównawczej (z tytułu utraconych zarobków) w kwocie po 3.000 złotych miesięcznie, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat poczynając od dnia 19 lutego 2011 r. i na przyszłość,
5. odsetek ustawowych od wypłaconej przez pozwanego kwoty 125.000 złotych za okres od dnia 30 lipca 2011 r. do dnia 15 lutego 2012 r.

- oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji w stosunku do uwzględnionej części powództwa,

A. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny na podstawie złożonych przez powoda w postępowaniu apelacyjnym decyzji o przyznaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego i wystawionego przez ZUS zaświadczenia o wysokości wypłacanych powodowi z tego tytułu kwot ( k. 496 – 501) dodatkowo ustalił, co następuje:

Po wypadku w okresie od 08.05.2011 r. do 05.11.2011 r. powód otrzymywał zasiłek chorobowy, a następnie od 06.11.2011 r. do 30.10.2012 r. powód otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne.

Wysokość otrzymywanych w ww. okresach świadczeń obrazuje poniższa tabela:

Rodzaj zasiłku	Okres od:	Okres do:	Kwota zasiłku netto
----------------	-----------	-----------	---------------------

Zasiłek chorobowy	08-05-2011	31-05-2011	798,24
Zasiłek chorobowy	01-06-2011	30-06-2011	998,17
Zasiłek chorobowy	01-07-2011	31-07-2011	1.064,88
Zasiłek chorobowy	01-08-2011	31-08-2011	1.036,38
Zasiłek chorobowy	01-09-2011	30-09-2011	1.141,40
Zasiłek chorobowy	01-10-2011	31-10-2011	1.178,58
Zasiłek chorobowy	01-11-2011	05-11-2011	190,10
Świadczenie rehabilitacyjne	06-11-2011	30-11-2011	1.069,25
Świadczenie rehabilitacyjne	01-12-2011	31-12-2011	1.326,27
Świadczenie rehabilitacyjne	01-01-2012	31-01-2012	1.326,27
Świadczenie rehabilitacyjne	01-02-2012	29-02-2012	1.054,99
Świadczenie rehabilitacyjne	01-03-2012	31-03-2012	1.104,88
Świadczenie rehabilitacyjne	01-04-2012	30-04-2012	1.069,40
Świadczenie rehabilitacyjne	01-05-2012	31-05-2012	1.104,88
Świadczenie rehabilitacyjne	01-06-2012	30-06-2012	1.069,40
Świadczenie rehabilitacyjne	01-07-2012	31-07-2012	1.104,88

Świadczenie rehabilitacyjne	01-08-2012	31-08-2012	1.104,88
Świadczenie rehabilitacyjne	01-09-2012	30-09-2012	1.069,40
Świadczenie rehabilitacyjne	01-10-2012	30-10-2012	1.069,40

Poczynając od 31.10.2012 r. ZUS wypłaca powodowi rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w następujących kwotach:

- od 31.10.2012 r. do 31.11.2012 r. w kwocie 1.392,04 złote netto,
- od 01.12.2012 r. do 28.02.2013 r. w kwocie po 1.349,67 złotych netto miesięcznie,
- od 01.03.2013 r. do 28.02.2014 r. w kwocie po 1.401,42 złote netto miesięcznie,
- od 01.03.2014 r. do 28.02.2015 r. w kwocie po 1.423,86 złotych netto miesięcznie,
- od 01.03.2015 r. do 29.02.2016 r. w kwocie po 1.452,18 złotych netto miesięcznie,
- od 01.03.2016 r. w kwocie po 1.455,42 złote miesięcznie.

Dodatkowo za okres od 01.11.2013 r. do 31.12.2016 r. przyznano na rzecz powoda zasiłek pielęgnacyjny z uwagi na znaczny stopień niepełnosprawności w kwocie po 153 złote netto miesięcznie (decyzja (...) o przyznaniu zasiłku pielęgnacyjnego z dnia 02.01.2014 r. - k. 502).

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących przyjętego przez Sąd Okręgowy zakresu przyczynienia się powoda do wypadku, należy zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy oceniając stopień przyczynienia się powoda do szkody w niedostatecznym stopniu uwzględnił ustalone w sprawie okoliczności odnoszące się do zachowania kierowcy samochodu V.. Nie można jednak uznać, jak podnosi autor apelacji, że powód przyczynił się do wypadku jedynie w 10%.

Do wypadku z udziałem powoda doszło w nocy na prostym, płaskim odcinku szerokiej ulicy. Powód przekraczał jezdnię wprawdzie w miejscu niedozwolonym, ale znajdującym się w niedużej odległości od przejścia dla pieszych. Z opinii biegłego z zakresu badań przyczyn wypadków drogowych i zeznań kierowcy - sprawcy wypadku wynika, że kierowca zauważył powoda w momencie, w którym powód wchodził na jezdnię. W chwili wejścia pieszego na jezdnię kierowca znajdował się w odległości około 101 m od pieszego, a droga potrzebna do zatrzymania pojazdu przed pieszym wynosiła 68 m. Jak wynika z opinii biegłego ( k.345 – 346 ) kierowca dojeżdżał do wyznaczonego i oznakowanego przejścia dla pieszych znajdującego się bezpośrednio za skrzyżowaniem ulic. Powinien zatem zachować szczególną ostrożność. Powinien bowiem spodziewać się ewentualnej obecności pieszych na tym przejściu i w związku z tym dostosować prędkość jazdy do takiej sytuacji. Pożądane zatem było zmniejszenie prędkości umożliwiające zatrzymanie pojazdu przed przejściem, gdyby zaszła taka konieczność.

Oceniając zachowanie kierowcy należy mieć także na uwadze zeznania pasażera – świadka J. B., z których wynika, że z zachowania pieszego można było wnioskować, że znajduje się on w stanie nietrzeźwości. W tej sytuacji kierowca nie powinien zakładać, jak to uczynił, że pieszy ustąpi mu pierwszeństwa.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, gdyby R. K. (1) zareagował prawidłowo na obecność powoda na jezdni i rozpoczął hamowanie najpóźniej będąc w odległości 57,4 – 66,5m przed torem ruchu pieszego, miałby możliwość zatrzymania pojazdu przed pieszym. Jeżeli R. K. (1) rozpocząłby hamowanie już w momencie dostrzeżenia pieszego na jezdni, w panujących wówczas warunkach drogowych nie musiałby gwałtownie hamować, a nawet zatrzymać pojazd – wystarczyłoby, gdyby zwolnił prędkość pojazdu na tyle, aby pieszy wydostał się poza strefę zagrożenia uderzeniem przez samochód, tj. do 19,5 km/h.

R. K. (1) miałby również możliwość wykonania manewru ominięcia przechodzącego przez jezdnię powoda, gdyby odpowiednio wcześniej zareagował na obecność pieszego na jezdni, tj. zanim M. H. rozpoczął przekraczanie osi jezdni.

Z poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji wyprowadził błędne wnioski co do zakresu przyczynienia się powoda do wypadku.

Wprawdzie powód nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu autu kierowanemu przez R. K., jednak do wypadku nie doszłoby, gdyby R. K. należycie ocenił sytuację na drodze i zachowanie pieszego oraz podjął jeden z trzech możliwych wariantów obronnych. R. K. – bardzo młody człowiek, mający w chwili zdarzenia 20 lat, i niedoświadczony kierowca, który w chwili wypadku testował nowo zakupiony samochód, nie zdecydował się na żaden z nich, pozostając, zważywszy na zachowanie pieszego, w bezzasadnym przekonaniu, że nietrzeźwy pieszy ustąpi mu pierwszeństwa.

Mając na uwadze różną wagę naruszeń, jakich dopuścili się obaj uczestnicy zdarzenia, nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że każdy z nich w podobnym stopniu przyczynił się do zdarzenia. Nie można także podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że stan nietrzeźwości powoda powinien skutkować „podwyższenie” stopnia przyczynienia o dalsze 20%. Nierozważne zachowanie powoda na jezdni polegające na przekraczaniu jezdni w miejscu niedozwolonym i na wbiegnięciu pod jadący pojazd było bowiem skutkiem działania alkoholu na organizm powoda. Powód podjął bowiem decyzję o przejściu przez jezdnię w miejscu niedozwolonym w czasie, gdy znajdował się pod silnym działaniem alkoholu, doświadczając tzw. ekscytacyjnej fazy stanu nietrzeźwości. Miał zatem zaburzone postrzeganie rzeczywistości oraz zdolności logicznej oceny sytuacji. Doświadczal zaburzeń równowagi oraz koordynacji psychoruchowej i jego ogólne możliwości psychomotoryczne uległy obniżeniu.

W świetle ustalonych w sprawie okoliczności należało zatem przyjąć, że powód przyczynił się do wypadku w 40 %. Stan nietrzeźwości powoda i to znaczny oraz możliwość uniknięcia wypadku w sytuacji zastosowania się do obowiązku ustąpienia pierwszeństwa przejazdu przemawiały przeciwko ustaleniu zakresu przyczynienia się na niższym poziomie.

Należne powodowi kwoty podlegały zatem obniżeniu o 40 %. Należało bowiem podzielić pogląd Sądu Okręgowego, że art. 362 k.c. nie może być traktowany tylko jako przejaw swobodnego uznania sądu w okolicznościach konkretnej sprawy. Konsekwentnie, w wypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, sąd, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, a w szczególności stopień winy stron, powinien odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie – co jest w pełni zgodne z literalną, a więc posiadającą zdecydowany prymat stosowania, wykładnią art. 362 k.c. Dlatego też, w następstwie ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, w każdym wypadku odszkodowanie ulega zmniejszeniu, aczkolwiek stan faktyczny konkretnego postępowania zupełnie wyjątkowo może prowadzić do jedynie symbolicznego obniżenia odszkodowania (tak zwłaszcza: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 maja 2015 r. sygn. akt I ACa 1647/14, wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 1971 r., sygn. akt I PR 106/70; wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 1971 r., sygn. akt III CSK 229/09). Co ważne, samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne (takie jak porównanie stopnia winy poszkodowanego i sprawcy szkody) mają znaczenie dopiero na etapie miarkowania odszkodowania (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2014 r. sygn. akt II CSK 42/14).

Podzielając rozważania Sądu Okręgowego odnoszące się do podniesionego problemu, należało uznać, że w sprawie nie wystąpiły okoliczności przemawiające za odstąpieniem od obniżenia należnych powodowi kwot z uwagi na przyczynienie się do szkody. Stopień winy poszkodowanego był bowiem znaczny. Powód będąc w stanie nietrzeźwości przekraczał jezdnię w miejscu niedozwolonym, nie zachował szczególnej ostrożności, nie obserwował należyte drogi i wymusił pierwszeństwo na nadjeżdżającym pojeździe mechanicznym.

Częściowo zasadne okazały się także zarzuty wskazujące na zaniżenie należnego powodowi zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę. O. charakter kryteriów wyznaczających jego wysokość i związana z tym znaczna swoboda sądu orzekającego w określeniu należnej z tego tytułu sumy, którą powinien respektować sąd drugiej instancji, powodują że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 445 § k.c. przez jego zawyżenie, czy jak w sprawie niniejszej przez zaniżenie jego sumy może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia zasad ustalania zadośćuczynienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 i z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.).

Taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. W chwili wypadku powód miał zaledwie 30 lat. Nie zdążył założyć rodziny. Następstwami doznanego przez powoda rozstroju zdrowia jest trwale wyłączenie z normalnego życia, w tym z aktywności zawodowej i towarzyskiej. Uszkodzenia mózgu powoda są nieodwracalne. Powód zdany jest na pomoc innych osób w sprawach życia codziennego. Konieczna jest dalsza stała rehabilitacja, która nie rokuje znacznej poprawy stanu zdrowia, a ma jedynie zapobiec jego pogorszeniu.

Z tych względów, prawidłowo sformułowane w zaskarżonym wyroku kryteria wyznaczające wysokość zadośćuczynienia nie znalazły właściwego odniesienia do konkretnych okoliczności sprawy obrazujących rozmiar krzywdy doznanej przez powoda. Ich niedostateczne uwzględnienie doprowadziło do rażąco wadliwej oceny należnej powodowi, odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., sumy zadośćuczynienia, które powinno być mu przyznane w kwocie 550.000 zł. Kwota ta przedstawia dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość i spełnia kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, a jednocześnie jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętej stopie życiowej społeczeństwa.

Należy tu przywołać wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14. W sprawie tej ustalono, że stały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi m.in. 100% w zakresie utrwalonego stanu wegetatywnego, 100% w zakresie porażenia lewostronnego, niedowładu znacznego stopnia prawostronnego. Powódka jest całkowicie niesamodzielna, wymaga opieki i pomocy w każdym aspekcie życia. Jest to opieka całodobowa z koniecznością przekładania, co kilka godzin, oklepywania, karmienia, przewijania, mycia, pielęgnacji odsysania rurki tracheotomijnej. Szanse na istotną poprawę jej stanu zdrowia są nikłe. Stwierdzony obecnie u powódki stan grozi w przyszłości ujawnieniem się licznych powikłań takich jak groźne dla zdrowia infekcje dróg oddechowych, moczowych, utrwalone przykurcze, podwinięcia, zwichnięcia stawów, złamania kości na tle odwapnienia, odleżyny, zachłystowe zapalenie płuc. Proces leczenia powódki nakierowany na uniknięcie tych powikłań i utrzymanie wypracowanego stanu zdrowia będzie trwał do końca jej życia.

W świetle powyższych ustaleń za odpowiednie zadośćuczynienie dla powódki, której stan zdrowia jest znacznie gorszy od stanu zdrowia powoda M. H., Sąd Najwyższy uznał kwotę 700.000 zł.

Dalej idące żądanie powoda, który należne zadośćuczynienie określił łącznie na kwotę 800.000 zł, w świetle powołanych wyżej kryteriów należy zatem ocenić jako wygórowane.

Zarzuty apelacji okazały się także częściowo zasadne w zakresie skierowanym do rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o odszkodowanie w części obejmującej koszty opieki za okres do 30 czerwca 2011 r. i oddalającego powództwo o rentę wyrównawczą.



Nie można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że dochodzone z tych tytułów roszczenia nie zostały przez powoda wykazane. Stanowisko Sądu Okręgowego, że powód od chwili wypadku do 30 czerwca 2011 r. miał zapewnioną bezpłatną opiekę ze strony personelu medycznego placówek leczniczych, w których przebywał, pozostaje w sprzeczności z poczynionymi przez ten Sąd z odwołaniem się do opinii biegłych sądowych ustaleniami. Z ustaleń tych wynika bowiem, że od dnia wypadku do września 2011 r. powód wymagał całodobowej opieki i pomocy we wszystkich czynnościach egzystencjalnych, którą zapewniał personel medyczny wspomagany przez najbliższą rodzinę. Biegły neurolog ( k. 236 v.) stwierdził, że od dnia wypadku do września 2011 r. powód wymagał całodobowej opieki i pomocy we wszystkich czynnościach życia, którą zapewniał personel medyczny wspomagany przez najbliższą rodzinę w wymiarze 5 – 6 godzin dziennie.

Nakład niezbędnej opieki sprawowanej nad powodem przez członków rodziny w okresie od wypadku do 30 czerwca 2011 r. wyniósł zatem 768 godzin ( 131 dni x 6 godzin ). Przyjmując najbardziej miarodajną stawkę za usługi opiekuńcze świadczone przez opiekunki (...), w zastosowanej przez Sąd Okręgowy przy obliczeniu należnej powodowi renty na zwiększone potrzeby kwocie 9,50 zł za godzinę, należne powodowi odszkodowanie z tego tytułu należało określić zgodnie z żądaniem powoda.

Wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Okręgowego powód wykazał także wysokość żądanej renty wyrównawczej, dochodzonej na podstawie art. 444 § 2 k.c. Oceniając zgłoszone w tym przedmiocie roszczenie, należy mieć na uwadze to, że do wypadku, w wyniku którego powód stał się niezdolny do pracy doszło po 7 tygodniach od rozpoczęcia przez powoda działalności na własny rachunek. Był to krótki okres, nie pozwalający na oszacowanie hipotetycznych dochodów z tego tytułu i prognozowanie rozwoju firmy. Powód wykazał, że posiadał doświadczenie w branży informatycznej pozwalające na uzyskiwanie wysokich zarobków. Nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim uznał za bezprzedmiotowe dowody z dokumentów potwierdzających wysokość zarobków powoda z okresu zatrudnienia w charakterze inżyniera systemowego w spółce (...). Dokumenty te obrazują bowiem możliwości zarobkowe powoda. Jest faktem powszechnie znanym, że branża informatyczna jest prężnie rozwijającą się gałęzią gospodarki, a informatycy są poszukiwani przez pracodawców. Gdyby zatem rozpoczęta w 2011 r. działalność gospodarcza nie spełniała finansowych oczekiwań powoda, z pewnością powód znalazłby zatrudnienie za wynagrodzeniem nie niższym niż średnie wynagrodzenie w branży. Z dostępnego opracowania S. & S. sporządzonego na podstawie raportu Wynagrodzenie na stanowiskach IT w 2012 r.( koperta k. 484) wynika, że w 2012 r. wynagrodzenie administratorów systemów IT ze stażem od 4 do 5 lat wynosiło średnio 5.500 zł brutto, a ze stażem od 6 do 8 lat – 6.000 zł brutto. Natomiast średnie zarobki netto na stanowisku administratora systemów IT wyniosły 4.376 zł. Najlepsi pracownicy otrzymywali wynagrodzenie 6.625 zł netto miesięcznie.

Powód w okresie zatrudnienia w spółce (...) w 2008 r. średnio miesięcznie zarabiał 6.644 zł, w 2009 r. – 6.463 zł i w 2010 r.- 5.958 zł ( łączna kwota wypłat za ten rok we wskazanej w apelacji wysokości 80.337,06 zł obejmuje ekwiwalent za urlop, po jego odjęciu średnie miesięczne zarobki za ten rok wyniosły 5.958 zł, a nie 6.694 zł, jak przyjął apelujący). Uprawniony jest zatem wniosek, że powód miał możliwość uzyskiwania dochodów przekraczających średnie zarobki na stanowisku administratora systemów IT. Po uwzględnieniu kwot otrzymywanych z tytułu świadczeń wypłacanych przez ZUS oraz z tytułu zasiłku pielęgnacyjnego należy zgodzić się z apelującym, że dochodzona renta w kwocie po 3.000 zł z tytułu straty spowodowanej niemożnością zarobkowania, jest wyważona i utrzymana w niskich granicach.

Ponieważ należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić 550.000 zł, a powód przyczynił się do wypadku jedynie w 40 % wypłacone przez pozwanego kwoty zadośćuczynienia w łącznej wysokości 175.000 zł nie zaspokoiliły roszczenia z tego tytułu, a wypłata kwoty 125.000 zł niewątpliwie nastąpiła z opóźnieniem. Zasadne okazało się zatem także żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie kwoty 125.000 zł (art. 481 § 1 k.c.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, jak w punkcie I sentencji.

Po uwzględnieniu wypłaconych kwot i przyczynienia powoda do szkody zasądzeniu na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia podlegała kwota 155.000 zł ( art. 445 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.u.o., zakład ubezpieczeń

powinien wypłacić zadośćuczynienie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a zatem po przekroczeniu tego terminu ubezpieczyciel popada w opóźnienie. Biorąc pod uwagę datę zgłoszenia szkody przez powoda, w niniejszej sprawie pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia w dniu 30 lipca 2011 r., co uzasadniało zasądzenie od tego dnia odsetek za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu.

Częściowo zasadne okazało się także powództwo o zasądzenie odszkodowania z tytułu kosztów opieki za okres do 30 czerwca 2011 r. Po pomniejszeniu ustalonego odszkodowania o 40 % z tytułu przyczynienia, należało zatem podwyższyć zasądzone odszkodowanie do kwoty 5.283,74 zł.

Wysokość renty na zwiększone potrzeby została podwyższona do kwoty po 2.400 zł (4.000 zł – 40%).

Po pomniejszeniu żądanej renty wyrównawczej o 40 % z tytułu przyczynienia, zasądzeniu na rzecz powoda na podstawie art. 444 § 2 k.c. podlegała kwota 1.800 zł. Wobec podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia, odsetki za opóźnienie w wypłacie renty należały się powodowi jedynie od rat należnych za okres trzech lat poprzedzających zgłoszenie żądania zasądzenia ustawowych odsetek na wypadek uchybienia płatności renty (art. 118 k.c.).

Ostatecznie powód wygrał proces w 31 %. Poniesione przez niego koszty wyniosły 10.816 zł ( 500 zł – opłata od pozwu, 3.116 zł - zaliczki na koszty opinii, 7.200 zł – koszty zastępstwa procesowego). Strona pozwana poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.217 zł. Mając na uwadze ostateczny wynik procesu oraz argumenty, które zadecydowały o odstąpieniu przez Sąd Okręgowy od obciążenia powoda kosztami postępowania, należało uznać za spełnione przesłanki uprawniające do zastosowania w sprawie art. 102 k.p.c.

Na podstawie art. 113 ust. ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( t.j. Dz.U. z 2014 r., poz.1025 ze zm.) należało pobrać od pozwanego kwotę 11.492 zł z tytułu brakującej opłaty od uwzględnionej części powództwa.

Dalej idąca apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Mając na uwadze to, że dochodzone roszczenie w znacznym zakresie zależało od oceny sądu oraz uwzględniając sytuację życiową powoda o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.102 k.p.c. Na podstawie art. 113 ust. ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało pobrać od pozwanego kwotę 11.492 zł z tytułu brakującej opłaty od uwzględnionej części apelacji.